

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 301.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejka Kasa Oszczędności, Chojnice.

Pol. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. post. 83

Chojnice, piątek 24 kwietnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wtorka petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-lam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia w innych krajach płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

U brzegu zapomnienia...

Pod takim nagłówkiem zamieścił „Dziennik Bydgoski” artykuł w interesie Żydów w Polsce. Artykuł ten został nadesłany i redakcja nie przyjmuje go za swój, bo robi przypisek, że otwiera nad nim dyskusję.

Otóż my z góry oświadczamy, że już dawno nie piszemy się na owego Żyda golibrodę, którego podobiznę „Dzieńnik Bydgoski” co tydzień zamieszcza i który swych odbiorców bawi przy goleniu (rozmowa o naszych stósunkach w Polsce w szwargocie żydowskim. Na co to? Cel chyba jest ten, żeby zbliżyć Żydów do nas i godzić nas powoli ze sprawą żydowską. Patrzy to zatem, jakoby „Dziennik Bydgoski” godził się z najzupełniejszym równouprawnieniem żydostwa w Polsce, nawet pod względem gospodarczym. Opowiadają nam, że w Bydgoszczy są całe ulice zażydzone kupiectwem żydowskim, jak na przykład ulica Długa, a „Dziennik Bydgoski” tego widocznie nie chce widzieć, ponieważ w czytelnikach swych osłabia odpór i niechęć do Żydów, patrzy biernym okiem na popieranie Żydów i tem samem napór żydostwa pośrednio popiera.

To jest naszym zdaniem niebezpieczna robota. To jest przenoszenie małopolskiego światopoglądu w stosunku do sprawy żydowskiej na nasz byt zaboru pruski. Przysławie niemieckie powiada, że jeżeli dwóch to samo robi, to nie jest to jeszcze to samo. Jeżeli zatem w Anglii, Francji, we Włoszech, w Ameryce, w Niemczech są Żydzi równouprawnieni w całym życiu politycznym, to tłumaczy się tem, że tam nie są tak dalece niewygodni, bo ich jest mało, a mało jest ich dla tego, ponieważ powyższe narody stoją na najwyższym szczeblu rozwoju gospodarczego i tem samem bez Żydów się obywają. Coprawda, to i tam żydostwo opanowało wielki handel w postaci rozmaitych bazarów i wpływa tem samem na międzynarodową giełdę cen rynkowych, ale przemysł jest przeważnie w rękach chrześcijańskich. Lud chrześcijański ma tam zajęcie i mięsem na wywóz nie jest, jak u nas.

A spójrzmy, jak to u nas wygląda? Wszak statystyka powiada, że około 90 procent przemysłu i handlu jest w rękach żydowskich. Pod gospodarczym i pieniężnym względem jest Polska w ręku Żydów. Kto zatem pragnie sprawę żydowską w Polsce oceniać sercowo, z polskim uczuciem, ten przyczynia się do samobójstwa narodu. To musimy sobie jasno powiedzieć. I dla tego dziwny się że gazeta, wychowana w trzeźwym światopoglądzie gospodarczym naszego byłego zaboru pruskiego zaczyna swe łamy otwierać dla przedstawicieli tej małopolskiej ludności, która przecież przeważnie szuka chleba u nas dla tego, że u siebie go znaleźć nie może, bo Żyd ma wszystko w ręku.

Sprawą żydowską przyjdzie nam się jeszcze zajmować. Pisarz artykułu „u brzegu zapomnienia” pieje hymny pochwalne na cześć rozmaitych pisarzy żydowskich, którzy piszą wspaniałą polszczyznę, upatuje w nich zatem dorobek kulturalno-oświatowy dla społeczeństwa polskiego. Przypomina dalej rozmaitych Żydów, którzy w interesie Polski walczyli i których namiąg została w narodzie naszym uwieczniona. Powiada, że to jest dowodem, że Żydzi mogą i są Polakami, gdy się z nimi po ludzku obchodzą. Szkoda, że pisarzowi przy pisanu powyższego nie przypomniło się, że Żydzi drwią sobie z nas jako narodu ich zdaniem małowartościowego, ponieważ pozwala się przez nich jak jagnię obdzierać i jeszcze ich chwali jako cenny nabytek.

Powiadają, że jeżeli Żydzi się zepsuli, to zrobiła to kultura moskiewska, która zepsuła Koryceńską narodowo i zaszczerpiła w nią nienawiść do Żydów. To znaczy, że najlepszymi Polakami pozostali Żydzi w dawniejszej Galicji i dla tego pozwolono im zgarznąć cały przemysł i handel, poskupować nieruchomości całego miast i miasteczek, sproletaryzować do niechlujstwa społeczeństwo polskie, ale za to — pozostali Polakami! Ale że ci Żydzi w Małopolsce zepsuli tam duszę polską, że zapuścili tam głębokie pierwiastki nihilizmu narodowo-religijnego, że wytworzyli niezdrowy socjalizm, że wytworzyli kolebkę komunizmu z Dąbalami i Łańcuckimi na czele, że znieprawili w społeczeństwie zdrowe pierwiastki o moralności społecznej o tem pisarz tego artykułu nie wspomina.

Czy to u nas, albo w Warszawie albo na Kreśach Wschodnich rodzili się tacy uczeni, którzy jak to wykazał proces toruński, uważają Żydów za najszlachetniejszego, a na Pomorzuza najciemniejszy naród? Ktorzy mają Sienkiewicza za bazgracza, którego mu odmawiają świadectwa nie już wieszczą narodowego, a choćby tylko wielkiego pisarza? Nagroda Nobla wieńczy skronie tego męża, a tu wychowawcy dzieci takie sądy wydają o naszym pisarzu? Czy takie jednostki wychowała wielka kultura polska? Chyba nie. To są wychowańcy tego światopoglądu, który Żydzi były Galioji narzucili. Albo — czytaliśmy tylko tak przypadkiem o jakimś wydawnictwie Małopolanina Müllera o Mickiewiczu. Piše on tam, że Mickiewicz przeżył się dla społeczeństwa naszego. I najciekawsze, że gazety małopolskie, zamiast plunąć na podobny plagiat, poważnie się zajmują plodem spodlenia ducha polskiego.

Tyle na razie. Sprawę żydowską można traktować z jej całokształtu, a przedewszystkiem z jej współczesnego międzynarodowego gospodarczego znaczenia i tu mogą sobie pozwolić na pobłażliwość w obec Żydów gospodarczo i kulturalnie silne narody, ale nie my.

Wyznanie wiary Hindenburga.

Hindenburgowi wyprawili w jego mieście Hano werze, w którym obecnie zamieszkuje, wielką uroczystość zeszłej niedzieli. Były to stare krygarferajny, bojówki i inne związki, oraz kilka tysięcy narodu. Przybyli też przedstawiciele prasy z Niemiec i zagranicy. Mowę wygłosił minister Loebell, który oświadczył, że nazwisko Hindenburga przyniesie ojczyźnie niemieckiej spokój a Europie pokój. Na to wygłosił Hindenburg wielką mowę, w której oświadczył, że jeśli zostanie wybrany Prezydentem Rzeszy, natenczas pragnie pod swem nazwiskiem zjednoczyć tak samo naród, jak zjednoczył go podczas wojny dla chwały ojczyzny, a już tożsamo, że został postawiony na Prezydenta Rzeszy świadczy, że w narodzie niemieckim dzieje się już lepiej. Dalej zapewnił, że pragnie pracować na podstawie obecnej konstytucji. Jemu zależy na tem, żeby przywrócić narodowi podstawy gospodarczej i politycznej żywotności. Krzyki, jakoby pragnął wojnę prowadzić i jakoby pragnął Niemcy zapędzić w obóz wojenny, są wynysiem. Ale za to będą się Niemcy starali zrzucić ze siebie zarzut winy za wywołanie wojny.

Do dziennikarzy powiedział Hindenburg, że wojny nie chce, bo zna jej okropności. Nie jest przytem ani masowym mordercą ani zniechęcającym starcem.

Równocześnie odwiedził go też przedstawiciel wszechświatowego biura telegraficznego Reutersa. Nasamprzód zapewnił go, że pragnie złożyć przepisana przysięgę na konstytucję, gdyż inaczej nie miałby prawa stawiać swej kandydatury.

Co do traktatu bezpieczeństwa dał wymijającą odpowiedź. A zatem nie chciał zaręczyć ani za Alzację i Lotaryngję, ani za granice belgijskie, ale za to polskich granic uznać nie myśli. Traktat wersalski jest dla niego tak długo obowiązujący, dopóki go nowe przepisy nie zmienią. Zaręczył dalej, że jest przeciw wojennym planom, bo takowe mogłyby tylko Niemcy utnieść. Niemcy nie mogą nawet wojny prowadzić, bo nie są tak uzbrojone, jak Polska i Czechosłowacja.

Wyznanie wiary politycznej nowego francuskiego rządu.

Na wtorkowym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych zdawał nowy prezes ministrów Painlevé sprawozdanie z programu swych rządów. Rząd kierować będzie dwoma zasadami: zasadą pokoju we warunkach bezpieczeństwa przy poszanowaniu traktatów oraz zasadą uporządkowanej gospodarki przy jednoczesnym przestrzeganiu sprawiedliwości podatkowej.

Francja pilnować będzie planu Davosa i dążyć będzie do uregulowania długów międzynarodowych. Francja pragnie dać światu pokój pod warunkiem, że sama będzie miała bezpieczeństwo. Rząd trzyma się będzie umowy o wieczystym pokoju. Mówił dalej p. Painlevé u ułatwieniu w organizacji wojskowej.

We wewnętrznej polityce rząd dążyć będzie do uporządkowania Skarbu Państwa. Przy Watykanie utrzymywać będzie Francja nadal „wybitnego przedstawiciela”. Wszyscy ministrowie są w tem zgodni, że

nie należy wznawiać zbytecznych sporów. Rząd prowadzić będzie dalej dzieło powolnego wchłaniania Alzacji i Lotaryngji w kulturę i państwowość francuską.

Oświadczenie prezesa ministrów było przerywane okrzykami z prawa i lewa. Nad tem oświadczeniem rozpoczęto dyskusję, w której kilku mówców w imieniu byłych uczestników wojny protestują przeciw ministrowi Caillaux. Pan Caillaux oświadczył, że nie będzie odpowiadał na zarzuty. Będzie się interesował jedynie sprawą swego ministerstwa, bo stan skarbu jest taki, że trudności około jego uporządkowania są ogromne.

Rząd p. Painlevé otrzymał wotum zaufania 304 przeciw 218 głosom.

Z okazji 3. Maja.

Prezydent Rzeczypospolitej Wojskowskiego ogłasza na dzień Trzeciego Maja następującą odezwę:

„W dniu święta narodowego słyszycie okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, aby Polska nie tylko żyła, ale i promieniowała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgą taką wytworzą polepszenia mózgowi i sercu obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nie tylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierając swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwijać potęgę Polski pod przewodnictwem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwróćcie się o nie w — dobrych — sposobach oświeconych mężów i niewiast — dobrych obywateli.

S. Wojciechowski.

Wyniki podróży ministra Thugutta.

Minister Thugutt wrócił do Warszawy. Opowiada, że zwiedził zniszczone wojną okolice nadburzańskie i stwierdził, że odbudowa posuwa się zbyt wolnym krokiem. Na konferencji odbytej w Brańcu pod przewodnictwem p. ministra postanowiono zwiększyć kredyty na cele odbudowy i zorganizować dotawę materiałów budowlanych.

Minister Benesz w Warszawie.

We wtorek o godz. 1 przyjął Prezydent Rzeczypospolitej ministra Benesza na posłuchaniu. Następnie było śniadanie, na którym oprócz Prezydenta Rzeczypospolitej byli ministrowie Skrzyński i Kiedroń, poseł czeski Flieder, poseł polski w Pradze Lasocki i kilku innych.

Wieczorem o w pół do 9 był obiad, wydany przez prezesa ministrów p. Grabskiego. Na obiedzie byli marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, generałowie, przywódcy klubów poselskich, oraz przedstawiciele organizacji społecznych i dziennikarzy. Przy obiedzie przemawiał p. Skrzyński, któremu odpowiedział p. Benesz. Po obiedzie był raut.

Marszałkom Sejmu i Senatu złożył minister Benesz wizytę.

O przemowie Prezydenta Rzeczypospolitej nie donoszą.

Minister Benesz przemawiał bardzo serdecznie na uccie, wydanej przez ministra Grabskiego na jego cześć. Mówił o tem, że narody czeski i polski są jakoby stworzone na to, aby się wzajemnie uzupełniać gospodarczo, oświatowo i kulturalnie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Zaczyna mądrze gadać

Pan Hindenburg choć jeszcze nie jest Prezydentem Rzeszy i nie wie, czy nim zostanie, udziela już publicznych wywiadów. Pomiędzy innymi zamierza zdobyć sobie dobry numer wśród Amerykanów, dla tego przyjął u siebie amerykańskiego korespondenta Weyera i otworzył mu swe niemieckie serce. Powiedział bowiem do niego, mniej więcej tak: „Najmniej myślę o tem, aby używać urzędu Prezydenta Rzeszy w razie wyboru do jakichś niewyrażonych przedsięwzięć, któreby miały na celu gwałtowne odbudowanie monarchii. To pogłębiło by jeno dotychczasową zaciekłość

partijną. Jest mojem najgorętszym życzeniem starać się o to, ażeby przywrócić wewnętrzną jedność i zgodę. Na zmianę formy rządów nie jest po temu pora. Naród niemiecki ma przed sobą daleko ważniejsze zadania. Jest smutnem, że Niemcy łamią sobie głowę nad formą rządów a zapominają przytem o państwie. Gdy mu amerykański korespondent zwrócił uwagę na to, że wybór jego byłby hasłem do nowej wojny miał odwieść Hindenburg, że jestto obrazą dla jego zdrowego ludzkiego rozumu i jego wojskowemu rozeznan'iu. „Czy ludzie przypuszczają, że jestem warjatem?”

Tak mówił Hindenburg. Ale rozsądny człowiek i tak mu nie uwierzy, dla tego że naturę niemiecką zna. Tak gadali i gadają inni Niemcy, że niby nie chcą wojny i monarchji, a doszli do tego, że nie chcą Marx'a, ale monarchistę Hindenburga.

Zresztą Hindenburg słusznie powiada, że obecnie nie pora na monarchję. Najpierw trzeba naród jednoczyć, ażeby — czego przezornie nie dodał — przygotować go do monarchji.

Zółte i czerwone niebezpieczeństwo.

Do „Kurj. Warsz.” donoszą, że wpływy bolszewików rozścielają się w Azji coraz to więcej. Cała prawie Mongolia znajduje się pod ich wpływami. Nawet polityka carska nie miała podobnego powodzenia. Równocześnie zaś starają się bolszewicy wyzwolić Japonję z pod wszelkiej europejskiej zależności pod względem gospodarczym. Nawet Amerykę chcą zastąpić przez dostarczenie Japonji odpowiednich ilości opału. Wszystko to, co robi Japonja, na spółkę z Rosją, dzieje się przeciwko Anglii.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów
Wystawa związku miast polskich w Poznaniu.

Zywe zainteresowanie na międzynarodowych Targach poznańskich wzbudza wystawa szeregu miast polskich. Będą więc wystawione przedmioty z budownictwa, szpitalnictwa, ruchu, gazownictwa, elektryfikacji, pożarnictwa, wszelkich instytucyj itd. Wystawa związku miast wykaże wszelkie braki i zapotrzebowania i już teraz napływają zewsząd zgłoszenia całego szeregu firm, które mogłyby podjąć się dostarczenia i zaopatrzenia miast we wszelkie potrzebne im artykuły i do ich rozbudowy na poziomie zachodnio-europejskim. W czasie trwania targu odbędzie się w Poznaniu zjazd przedstawicieli 650 miast związkowych Polski, skąd ma się odbywać zwiedzanie poszczególnych miast zachodniej Polski.

Prawdziwie po prusku.

Do „Kurjera Poznańskiego” donoszą, że władze pruskie kazały na Warmji porozdzielać następujący zapytajnik:

„Z rozporządzenia rządu uprawza się na następujące zapytania odpowiedzieć „tak” lub „nie”: „Czy Pan sobie życzy, ażeby Pańskiemu dziecku, obowiązkanemu uczęszczać do szkoły, udzielano religji w polskim języku i czy Pańskie dzieci mają pobierać naukę polskiego czytania i pisanja? odpowiedź: „Tak” czy „nie”?”

Tak oto brzmi ów zapytajnik: „Echt Kasernenton”, Kto się zaś poważy zażądać wykładu polskiego języka, temu pokażą, co to znaczy w „państwie bożej Bożej i dobrych obyczajów” modlić się do innego Boga, a nie niemieckiego.

To jednak u nas z Niemcami inaczej postępują, ale kto wie, czybyśmy nie wygrali nawet w obec Ligi Narodów, gdybyśmy im odpłacali równą monetą

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 23 kwietnia 1925 r.

Dziś: Wojciecha b. m.
Słońca wschód 4.48. zachód 7.10.
Księżycy wschód 5.30 zachód 7.28.
Jutro: Fidelisa kap. męcz.
Słońca wschód 4.46 zachód 7.11.
Księżycy wschód 5.44 zachód 8.38.

— **Podwyższenie taryf osobowych na kolejach.** Minister kolei Tyszk'a podpisał w środę 22 maja rozporządzenie, podwyższające od 1 maja cenę kolejowych biletów osobowych o 25 procent. Zasadnicza stawka taryfy osobowej będzie podwyższona z 4 na 5 groszy za kilometr jazdy 3 ciał klasą. Ceny biletów w podmiejskim ruchu kolejowym pozostaną bez zmiany. Taryfa towarowa będzie częściowo obniżona. Uprzywilejowane zostaną najważniejsze surowce jak węgiel, koks, rudy. Artykuły luksusowe zaś obciążone zostaną wyższą niż dotychczas taryfą.

— **Miejscowa Straż pożarna** nie dla tego, że nie było koni, nie wyruszyła na pomoc do Tucholi, ale dla tego, iż w chwili, gdy chciano na pomoc wyruszyć i stało wszystko w pogotowiu nadszedł telegram, iż pomoc jest zbędna. Jak dotąd słychać pożar ogarnął w Tucholi przy ul. Chojnickiej 3 domy.

— **Szczegóły z pożaru.** Sporo ludzi ogładało sobie dziś dom p. Grzybowskiego, ale na zewnątrz bynajmniej nie można zauważyć śladów godzinnego gwałtownego pożaru. Spalilo się na szczęście tylko poddasze i dom właściwie więcej ucierpiał od wody, aniżeli od przaru. Straż pożarna spełniła bowiem na leżycie swoje zadanie. W dziesięciu minutach wóz pożarny był na miejscu pożaru, i po kilku dalszych minutach trzy sikawki z dwóch stron rozpoczęły swą pracę. A pracowały tak gorliwie, że woda strumieniami przeciekała przez posowy niższych pięter. W pensjonacie p. Eader brodzili mieszkańcy we wodzie po kolana i z poszczególnych pomieszczeń wylewano po tuzinie kubeków na podwórze. Pod naciskiem wody ucierpiał oczywiście meble, pościel i inwentarz.

Jak pożar powstał, jest na razie tajemnicą. Czy śledztwo coś wykryje, niewiadomo. Zdaje się bowiem, że zanim pożar wybuchł, tliło się już przedtem przez dłuższy czas. Widożnie ktoś rzucił tam lekkomyślnie albo ogarek niedopalonego papierosa albo niedogaszoną zapalnicę na ziemię, od czego zatliły się drobniutki na podłodze.

Straty są znaczne, tem boleśniejsze, że budynek zabezpieczony nie był. Trzeba będzie kazać naprawiać bieżącą gotówką, której obecnie daje się wszędzie odczuwać tak wielki brak.

— **Pod adresem magistrata.** Ostatni pożar w domu p. Grzybowskiego wykazał, że należałoby większą opieką otoczyć chojnicką straż pożarną a przede wszystkim wyposażyć ją w tak bardzo potrzebne nowe węże i to około 100 mtr, bowiem stare węże stają się obecnie wadliwe i coraz więcej tracą na wartości. Przy ostatnim ogniu u p. Grzybowskiego więcej wody dostało się z dziurawych węży do domu, jak na właściwe miejsce pożaru. Poza tem należałoby wyposażyć straż w co najmniej kilka masek dymowych. Dalej powinien mieć każdy strażnik rozkład czyli plan hydrantów w mieście, aby, jak to działo się ostatni raz, nie szukano dopiero dług, gdzie właściwie hydranty się znajdują. Nareszcie magistrat powinien się postarać o inny przyrząd alarmowy, ostatnio bowiem dzwonek dotychczasowy akurat 5 razy uderzył, poczem zamilkł i musiano szukać kościelnego, któryby dzwonił z kościoła.

Czas odnowić

przedpłatę

na Maj.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków** na swem ostatnim zebraniu w ub. środę postanowiło wysłać delegację na święto przysposobienia wojskowego do Lipnicy, dalej do Kocborowa, gdzie w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru. Na 3 maja odbędzie się poświęcenie sztandaru w Kocborowach, gdzie również uda się delegacja. W czwartek zejdzie się zarząd i poszczególnie komisje dla ostatecznego omówienia sprawy uroczystości. Tow. w dniach 6 i 7 czerwca, kiedy się odbędzie poświęcenie sztandaru. Dnia 10 maja odbędzie się drugie tegoroczne strzelanie Towarzystwa. Sprawa umundurowania tak dalece postąpiła, że otrzymano korzystną ofertę, mianowicie bluzka wojskowa i spodnie z lepszego materiału kosztować będą razem 26 zł.

— **Państwowe Nadleśnictwo Lipusz** urzędują w Lipuszu w oberży p. Kroplewskiego w czwartek dnia 28 maja o godzinie 9 rano dwie licytacje drzewne, tak dla handlarzy jak i dla ludności miejscowej. Do sprzedaży przyjdą: Opał sosnowy grubi i cienki, tyczki, kopalniaki oraz drobne ilości budulca z rewirów Zdroje, Karpno, Płocice i Płociczno.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 20 bm. Urząd Walki z Lichwą w Chojnicach oskarża Leona Plichtę, zamieszkałego w Krol. Szumlesie pow, Kościerski o to, że w sierpniu 20 roku na granicy obok wsi Szumles usiłował wywieść bez zezwolenia po za granicę państwa jednego stadnika. Oskarżony się tłumaczył, iż nie chciał stadnika przez granicę przeprowadzić li tylko doprowadzić do pokrycia krowy. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd oskarżonego uznał winnym i zasądził go na 2 dni

więzienia, konfiskatę stadnika i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sprawa Richter i tow. zamieszkali w Czarnówku pow. Bydgoski, oskarżeni o niedozwoloną wywóz pieniędzy, oraz przekroczenie granicy Polsko niem., ponieważ oskarżeni na rozprawę się nie jawnili, a zastępował ich pan mec. Behuke, który prosił sąd, aby zaważać dalszych świadków, do czego się sąd przychylił i rozprawę odroczył.

— **Z Izby karnej.** Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Karnej rozpatrywano sprawę przeciw tut. kupcowi p. Szulcowi oskarżonemu o defraudację skarbową. Oskarżenie zarzucało mu, że przez umyślnie, fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych ukroczył płacenie podatków ze szkoda Skarbu Państwa. Jako świadkowie występowali tutejszy kierownik Urzędu Skarbowego p. Szulc, jeden urzędnik skarbowy z Torunia, który rewidował swego czasu księgi handlowe obwinionego, ujawniwszy w nich wielkie niedomagania — i p. Wegner kupiec w miejscu, jako rzeczoznawca. Sąd po kilkugodzinnych rozprawach uwolnił obwinionego, albowiem rozprawa nie wykazała czynionych mu zarzutów. Obwiniony z fachową znajomością wykazywał w zajętych mu księgach pozycję po pozycji będące przedmiotem czynionych mu zarzutów, jako przepisowo zaksięgowanych, co osłabiło cały tok postępowania w dodatku naraziło skarb państwa na poważną stratę — gdyż starym zwyczajem przy każdym wyroku uwalniającym tak bywa. Faktycznie ciekawy proces, bo bądź co bądź zainteresował on całe nasze kupiectwo, które naraża się na nieprzyjemności ze swemi księgami handlowymi przy przedkładaniu ich władzom skarbowym.

— **Kino Nowości.** Dziś tj. w czwartek po raz ostatni ukaza się na ekranie film światowej sławy pt Messalina i to II i ostatnia i najpiękniejsza seria tego obrzyma. Dokładne streszczenie I serii poprzedza II, zatem można zrozumieć cały film. Film ten można każdemu gorąco polecić, kto pragnie zapoznać się z prawdziwym arcydziełem.

— **Związek Drużyn Konduktorskich** wysłał na wszechpolski zjazd delegatów do Warszawy, który odbędzie się w dniach 6 7 i 8 maja, delegatów w osobie prezesa p. Zdręka i p. Najdowskiego.

— **Angielskie soboty** w urzędach. W polskich urzędach zaprowadzoną zostanie od 1 maja tak zwana angielska sobota, to jest, że urzędnicy przepuszczają czas pracy bez przerwy, poczem będą wolni.

— **Targ tygodniowy z dnia 22 kwietnia**
Żądano następujące ceny: masło 1.70-2.00 zł funt, jajka 1.00-1.10 zł mendel, wieprzowina 80-1 zł, skopowina i cielęcina 60 gr. za funt, wołowina 60-80 gr., mięso siekane 1 zł, świeża słonina 1-1.20 zł, wędzona słonina 1.20-1.40 zł; łój 1 zł, gęsi 1.50 za funt, kury 2.50-3.50 sztuka, kiełbasa krwawa i wątróbiana 80 gr. do 1 zł, mięsna 1.20 zł, płotki 60 gr funt, mareny — zł, okonie 60, zł, szczupaki 80-90 zł, miętuzi 0.70 zł, liny 1.4 zł, węgorze — zł, indyki 5-9 zł. za sztukę, kaczki — za sztukę kapusta biała i czerwona 80-150 gr, główka, marchew 25 gr., jabłka 35-40 gr. litr, kartofle 2.-2.25 zł ctr, żyto 16-16.50 zł ctr, owies 14-17 zł furka, prosięta 35-40 zł. za parka, cebula 40 za litr. karasie — gr. Przy chłodnem powietrzu obeszano targ bogato masłem i jajkami. Ryb, było mało. Odczuwać się dał brak gotówki.

Kronika prowincjonalna.

Brusy W uzupełnieniu wyników strzelania Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Kosobud należy nam dodać, że jako piąty najlepszy strzelec figuruje p. Jan Narloch.

Czersk. (Czy żart jarmarczny, czy też rzeczywistość.) Przy końcu jarmarku we wtorek dnia 14 bm. około godziny 7 i pół wieczorem zaalarmowani zostali mieszkańcy nasi głosem trąby i trąby ogniowej, który rozlegał się przy rozgwarze kończącego się jarmarku i turkotu licznych furmanek, udających się do domów. Do tego przyłączyła się nawet pieszczalka fabryki. Wielka liczba ludności i członków straży ogniowej biegła do miejsca pożaru lecz nikt nie wiedział, dokąd spieszyc a na zapytanie ludzi, gdzie jest pożar, odpowiedziano, że z mostu nad strugą widziano olbrzymi pożar w kierunku Złotowa. Miało się palić podobno u gospodarza p. Babińskiego czy też u gospodarza p. Myłocha na Złotowie. Inni zaś twierdzili, że ogień powstał w zakładach przemysłowych p. Groosa, jeszcze inni, że u p. Brianda zakłady browarowe „Hoerckert” z Chelma. Lecz olbrzymia część ludności biegła do Złotowa, skąd pożar miano podobno widzieć, lecz im bliżej ludzie byli Złotowa, tem mniej cznak pożaru nie było, a wracający ludzie ze Złotowa do Czerska opowiadali, że nic im o pożarze nie wiadomo. Tymczasem nadszedł ulewny deszcz z czarnych jak norze chmur i ział niejednego ciekawskiego do ostatniej nitki. Ci tylko uchronili swe ubrania i skórę przed zbyt wczesną i bynajmniej jeszcze niepożądaną kąpielą, co ponukwali się w najbliższych zabudowaniach. Nikt zaś nie mógł się dowiedzieć prawdy, gdzie

Dziennie wielki przyływ
nowości w wszystkich
oddziałach.

Julius Schreiber
Tel. 48 CHOJNICE Rynek 17

Olbrzymi wybór w znanych
wartościowych gatunkach.

właściwie jest pożar a dla wielu wyprawa ta na miejsce pożaru skończyła się zbyt niefortunnie. Do dziś na pewno niewiadomo, czy sobie ktoś urządził żart jarmarczyny, czy też rzeczywiście gdzieś jaki pożar istniał.

Czersk. (Uczestnik pielgrzymki polskiej młodzieży do Rzymu). I Czersk ma jednego młodzieńca, który może zaliczyć się do tych szczęśliwych, którzy mogą w tym roku jubileuszowym udać się do Rzymu. Jest nim p. Leon Muszyński, syn pana Marceliego Muszyńskiego, posiadziela księgarni w Czersku, a uczeń gimnazjum w Chojnicach. Bierze on udział w wyprawie do Rzymu, wspólnie z gronem pewnych osób z Chojnic, w tym z jedną osobą du.howną ks. prof. dr. Kirsteinem. Obecnie w tych dniach rodzice otrzymali list od swego syna z Wiednia, w którym donosi im, że pomiędzy innymi przyjemnościami podróży zwiedzali także samochodami Wiedeń. Stamtąd udaje się polska pielgrzymka do Rzymu, gdzie było już posłuchanie u Ojca św. Przyjazd powrotny planowany jest za dwa tygodnie. Jak słycać podróż ta jest bardzo droga, bo przewidziane koczta podróży, utrzymania, zwiedzanie miast, zabytków kultury, sztuki itp. ani o połowę nie starczyły. Ojciec p. Marceli Muszyński stawał musiał do ciężkiej operacji i ślubował Bogu, iż po szczęśliwie odbytej operacji wyśle syna do Rzymu. Widocznie Bóg łitościwy wysłuchał tę prośbę a p. M. po szczęśliwie odbytej operacji dopełnił swego śluta.

Czersk. (Dziwna choroba.) Zachorowała tu nagle bardzo ciężko i niebezpiecznie zamężna p. K. z domu Sz. w ulicy Tucholskiej, tak, że musiano natychmiast zawołać kapłana, który niezachęciwą zaopatrzył św. Sakramentami. Choroba jest dosyć dziwna a odznacza się tem, że zapadła na nią ma całe ciało zupełnie sztywne, nie mogąc się wcale poruszać. Ludziom tutejszym jest taka choroba dotychczasem nieznaną. Niewiadomo tylko, czy ośora zupełnie wyzdrowieje oraz czy lekarze miejscowi znajdą skuteczne lekarstwo na tę chorobę.

Ostrowite, pod Czerskiem. (Zebranie towarzystwa młodzieży św. Stanisława Kostki, filja Ostrowite). Na Palmową niedzielę zostało zamówione zebranie towarzystwa młodz. św. St. K. filja Ostrowite w tamtejszej szkole. Tego samego dnia po południu odbyło się zebranie tow. młodz. św. Stan. Kostki filja Będzimerowice. Stamtąd więc przyjechał wicepatron ks. wikary Borzyszkowski z radą naczelną Tow. Młodz. z Czerska.

Zebrali się młodzież z Ostrowitego i Mosny. Zebranie zagał hasłem „Gotów“ ks. wik. Borzyszkowski. W dosyć obszernym, lecz treściwym i jedynym przemówieniu wskazał na cel towarzystwa młodzieży pod wezwaniem św. Stan. Kostki i środki, których ono używa, aby ten cel osiągnąć. Mamy wolną Ojczyznę, a w niej wolno nam się tak urządzać, jak sobie tego życzymy i jak wymaga tego honor naszej narodowości. Nie jesteśmy przygniatani butem klasaerskim najeźdźcy, a więc wszelkie towarzystwa swobodnie rozwijać się mogą. A zasypiać i odpoczywać z założeniami rękoma na laurach nam nie wolno, bo pracy w naszej zmarłych powstałej Ojczyźnie jest dużo, pole działania ma dalekie horyzonty i kraj nasz potrzebuje wiadomościowych, rozumnych i pełnej energii obywateli. A stąd ma ich wziąć, jeśli młodzież stać będzie na uboczu. Szkoła pruska wywarła dosyć głęboki wpływ germinacyjny na pokolenie nasze, które dziś ma tak dużo zadań w Ojczyźnie a nie wie, jak im podjąć, jak zaradzić, boć przecież przewodnika żadnego niema, gdyż po opuszczeniu ławek szkolnych sama odozuwa, że czegoś jej brak, że niejako nieswojsko jej bez takiego człowieka, któryby ją prowadził ku wymarzonej świetlanej przyszłości. Tym oto przewodnikiem jest np. takie towarzystwo młodzieży, do którego wszyscy bez wyjątku młodzieńcy zapisywać się powinni. Taka mniej więcej krótka treść tej przemowy.

Następnie wybrano zarząd. Na dyrektora towarzystwa mianował ks. wikary Lioznierski z przyszłogającego mu prawa nauczyciela tej szkoły p. Radonskiego Feliksa, na co się wszyscy zebrani jednogłośnie zgodzili. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Fierka Jana z Mosny, który urząd przyjął i sprawować będzie zarazem funkcje sekretarza.

Potem zachęcał ks. wik. B. zebranych do częstego, regularnego uczęszczania na zebrania, lekcje, wykłady, gry i ćwiczenia gimnastyczne oraz do intensywniej pracy tak poszczególnych członków jak i zarządu. Przybiecał też, że w najbliższej przyszłości w ma. u. przybędzie do Ostrowitego wycieczka całej kapeli tow. młodz. z Czerska, liczącej około 20 dobrowolnych muzykantów z instrumentami dentemi. Tem jeszcze więcej zachęcił wszystkich do żywego brania udziału w życiu towarzystwem. Obiecał także pożyczyc towarzystwu dwie piłki, w tem jedną zupełnie nową do gry w piłkę nożną.

Po omówieniu jeszcze niektórych ważniejszych spraw zamknął ks. wicepatron zebranie hasłem: „Gotów“.

Łęg. W drugie święto wielkanocne, tutejsze Towarzystwo Młodzieży uroczyście obchodziło 460 ną rocznicę H. ldu Pruskiego. Z powodu tego urządzono pochód demonstracyjny. Wyruszoło o 4 popoł. od domu katolickiego przez całą wioskę. Na czele postępowało dwóch jeźdźców w barwnych narodowych strojach, następnie wszystkie towarzystwa z sztandarami. Pochód zatrzymał się przed kościołem, gdzie p. Pujank w jednych słowach wygłosił mowę protestacyjną przeciw zakusom Niemiec. Pochodowi uroku dodawała cała kapela tow. Młodzieży z Czerska. Wieczorem urządzono tow. Młodzieży wesołą zabawę na sali p. Nowaka połączoną z różnymi deklamacjami, monologami, hu-

moreskami oraz pantomimą. Sztuki te wywołały wśród gości dużo wesołości. Zaś goście szczerle sałę za pełnili. Zysk przeznaczono na zakup instrumentów muzycznych dla towarzystwa. Nakoniec odbyły się tańce z różnemi niepodziankami. Wesoło bawiono się do 3 w nocy. Napracował się też niemala ks. wikary Stawicki, który pomimo licznych przeszkód nie zwalał ni na trudy ni czas, starając się, aby jak tylko możliwe uprzyjemnić ów pamiętny dzień. Więc słusznie należy się prawdziwa wdzięczność Wielebnemu Duchowi wieństwu, ks. proboszczowi Bukowskiemu i ks. wikarremu Stawickiemu za goiliwą opiekę nad młodzieżą naszą. Oby im dane było nadal kierować i bronić tutejsze młode pokolenie przed zepsuciem teraźniejszego świata.

Lipnica. Donoszą nam, iż w skład komitetu Święta przysposobienia wojskowego nie wchodzi nadleśniczy Parętko ale nadleśniczy p. Broświo z Osuszniczy. Poza tem wchodzi w skład komitetu pp. Lew Kiedciewski — wójt z Brzeźna, Podlewski prezes ze Zapocenia, Jachowiak prezes z Borzyszkowa, Pocentek komendant ze Zapocenia, Kuhn nauczyciel z Miela oraz Mysza leśniczy z Łasli.

Łasin, pow. grudziądzki. (Wielki pożar). We wtorek 14 bm. wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Spittera w Łaslinie za dworcem kolejowym. Pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko i objął wszystkie zabudowania gospodarskie. Wszystko spaliło się ze szczeniem. W oborze zginęło w płomieniach dziesięć sztuk bydła. Szkody są olbrzymie.

Łowicza, pow. kościerski. (Nieszczęśliwy wypadek). Podczas prac polaych, spłoszyły się konie p. Pozorskiego i pędziły, zaprzężone w brony, takim pędem, że strach ogarniał przechodniów na sam widok, spodziewając się każdej chwili najwściekszego nieszczęścia. Rozhukane konie zostały zatrzymane dopiero w Głodowie przez służbę p. Góreckiego. Jeden z koni uszedł bez szwanku, drugi natomiast odniósł znaczne okaleczenia.

Koronowo. (Z targu). W czwartek płacono na targu za masło do najwyżej 2 zł za funt, za jaja do 1,10 zł za mendel, kury od 150—4 zł za sztukę, za prosiątka płacono za parę od 22—40 zł. Prosiąt przywieziono dużo. Za tłuste świnię płacono za ctr. około 60 zł, za żyto płacono za ctr. 16 zł, seradela 8 złotych.

Wejherowo. (Dwa lata minęły). W „Gazecie Kaszubskiej“ zapytują się przedstawiciele gmin Bendargowo, Żębiewo, Łebno, Przetoczyno, Szemud, p. posła Wałaszka jak się ma sprawa z budową kolei, która by objęła powyższe miejscowości. Gminy te wręczyły p. Wałaszce w lutym 1923, a więc przeszło dwa lata temu odpowiedni memoriał, w którym zwracały rządowi uwagę na korzyści, jakieby kolej ta przyniosła odnośnej okolicy, a równocześnie jak ogromnego znaczenia byłaby dla państwa polskiego. Kolej tej chcieli pobudować już swego czasu Niemcy i wytknęli już nawet odpowiednią linię. Poseł Wałaszek odpisał 1 marca 1923 interesentom, że sprawę kolei w ministerstwie zatłwił, ale na tem piśmiennem załatwieniu na razie się skończyło.

W tej sprawie domagają się gminy wyjaśnienia, jak daleko sprawa postąpiła, a na ostatniem zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego uchwalono następującą rezolucję:

„Przyjmując z uznaniem decyzję Ministerstwa Kolei o budowie linii kolejowej Wejherowo—Kartuzy do wiadomości, zebranie Pom. Tow. Rolniczego we Wejherowie, w dniu 1 kwietnia, stwierdza absolutną konieczność z powodów socjalnych, państwowych i gospodarczych rozpoczęcia budowy tej kolei hatychmiast, przytem zebranie zaznacza, że dobro rozwoju wybrzeża wymaga koniecznie, aby ta linja szła wprost z Wejherowa na Kartuzy zgodnie z projektem dawniejszym“.

Starahuta, pow. kartuski. (Znalezienie zwłok dziecka) W pewnym ogródku przy końcu wsi znaleziono zakopane w ziemi zwłoki małego dziecka. By zakryć ślad, zasadzono na miejscu, gdzie zwłoki zakopano, dwa drzewka. Nieleżąca matka policja wysłuchiła. Ze strachu zbiegła zbrodniarka do Niemiec, lecz tamtejsza policja wydała ją polskiej policji, poczem osadzono ją w więzieniu.

Jania Góra pow. świecki. (Licytacja drzewa) Licytacja na drzewo z nadleśnictwa Swiekatówko odbyła się ubiegłej środy w zwykłym lokalu. Udział chcących się zaopatrzyć w drzewo był jak zwykle dość liczny. Niestety zapas drzewa przeznaczonego na sprzedaż nie był zbyt wielki. Ceny były mniej więcej takie jak na przeszłej licytacji.

Wąbrzeźno. Powieść się na ręczniku w nocy z 18 na 14 w tutejszem więzieniu zabójca kolonisty Wilhelma Kühna w Jarantowicach Neumann. Zoro

dniarz, jak poprzednio donosiliśmy, w skrytobójczy sposób zastrzelił swego przybranego ojca, by z zarobowanymi pieniędzmi zbiec do Niemiec.

Gdańsk. (O gimnazjum polskiem). Gimnazjum polskie w Gdańsku podlega przepisom szkolnym obowiązującym w Wolnem Mieście, zatem kończy rok szkolny już przed niedzielą palmową a rozpoczyna po Wielkanocy. Plan nauk rozłożony jest na 9 lat, zaś w Polsce tylko na 8 lat. Już w roku 1920 wobec znacznego napływu urzędników i obywateli polskich okazała się potrzeba założenia polskiego gimnazjum, lecz dopiero w grudniu 1921 r. uzyskano od władz gdańskich zezwolenie na założenie prywatnej szkoły średniej. Powołano do życia Polską Macierz Szkolną, która przy pomocy rządu polskiego a przede wszystkim ofiarności społeczeństwa polskiego myśli założenia gimnazjum urzeczywistniła. W dniu 13 maja 1922 r. nastąpiło poświęcenie i uroczyste otwarcie gimnazjum polskiego i od tego czasu gimnazjum to świetnie się rozwija.

Statystyka zakładu wykazuje znaczny przyrost uczniów a tem samem nieodzowną potrzebę istnienia tego gimnazjum.

Z końcem roku szkolnego 1922—23 było w 5 klasach 199 uczniów. W roku 1923/24 było 6 klas a uczniów 265. W roku obecnym jest 7 klas a liczba uczniów wzrosła do 325. Ponieważ do egzaminów wstępnych zgłosiło się obecnie 80 uczniów i uczennic, przeto następny rok szkolny przekracza liczbę 400 uczniów i uczennic. Z tej ogólnej liczby 1/3 stanowią dzieci obywateli Rzeczypospolitej, dwie trzecie obywateli gdańskich.

Grono nauczycielskie składa się z 14 członków. Na czele grona stoi dyrektor p. Feliks Ziemkowski, którego niezmqrdowana praca i zasługom należy się specjalne uznanie i wdzięczność tutejszego społeczeństwa. Prezesem Macierzy Szkolnej jest p. dyr. Franciszek Kubacz, poseł na Sejm Gdański.

Ostatnie telegramy.

Niezwykła wizyta u Wilhelma.

Były cesarz Wilhelm przyjmował w Doorn w czasie świąt wielkanocnych delegację z Niemiec, składającą się z 30 delegatów chrześcijańskich związków zawodowych. Delegaci odbywali konferencje zarówno z b. cesarzem jak i z jego małżonką. Mówiono o wyborach H. ndenburga, a przy pożegnaniu przewodniczący delegacji oświadczył: „Po następnej wizycie już razem z tobą, najjaśniejszy panie wrócimy do Berlina“.

Przejechanych zostało dwóch chłopców.

Sa no hodem, w którym je hał minister Benesz, przejechanych zostało dwóch chłopców. Jeden zginął na miejscu, drugi jest ciężko ranny.

W obronie Kościoła katolickiego.

W Tuluzie odbyły się obchody katolików w obronie poselstwa przy Watykanie i w obronie nauki religii w szkołach. W uroczystościach brało udział 30 tysięcy osób. Podobne uroczystości odbywały się w Nantes.

Monarchiści nabierają ducha.

„Cieskie Slovo“ pisze, że postawienie kandydatury H. ndenburga dodało ducha monarchistom węgierskim, jednakoż Mata Estenta poczyni wszelkie kroki, aby uniemożliwić powrót Habsburgów. Przyczyni się do tego także Polska.

Bolszewicy przeniosą agitację komunistyczną z Bułgarii do Polski.

Wydział trzeciej międzynarodówki w Moskwie uznał, że agitacja bolszewicka w Bułgarii zawiadła i jest nieudolna. Postanowiono przenieść agitację z Bułgarii głównie do Polski i Rumunii, a także do państw bałtyckich. Na 1 maja już działacze mają dojść do bolszewicki.

Drugi sprawca zamachu ujęty.

Jankow, drugi sprawca zamachu na katedrę w Sofji, schronił się do piwnicy domu, otoczonego przez policję. Ponieważ nie chciał się poddać, posłano do niego drugiego spiskowca, by go do poddania nakłonił. Ten jednakże utrwał Jankowa w oporze. Zapalono budynek, w którym obydwoj spalili się żywcem.

Pożyczka na koszary.

Miasto Kościerzyna poczyniło w Banku Gospodarstwa Kolejowego starania za uzyskaniem niskoprocentowej i długoterminowej pożyczki w wysokości 800 tys. zł. na budowę koszar dla wojska i na umieszczenie garnizonu. Władze zamierzają pożyczkę poprzeć. Chelmski i Chelmsko stawiły wniosek o umieszczenie garnizonów wojskowych. Chelmsko ofiarowało nawet bezpłatnie plac pod budowę koszar, na którym już budowę rozpoczęto.

Do	Bez opłaty.	Do	Bez opłaty.
Urzedu pocztowego		Urzedu pocztowego	
w miejscu.		w miejscu.	

Barthou nie ustępuje.

Z Paryża donoszą, że przewodniczący Komisji Odszkodowań, Barthou wobec prób nowego gabinetu postanowił zaniechać zamiaru poruczenia stanowiska przewodniczącego Komisji Odszkodowań.

Gdańszczanie nadal bankrutują.

Szereg firm węglowych i gdańska fabryka cygar zbankrutowały.

Śmierć pod samochodem.

Ohłopcami, których przejechał samochód wiozący ministrów Benesa i Skrzyńskiego byli 10 letni Zdzisław Matuszewski i 17 letni nurek Józef Tyc. Matuszewski skonał na miejscu, Tyc doznał tak silnego wstrząsu mózgu, że w ciężkim stanie odstawiono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Aresztowano 35 studentów komunistów.

W Berlinie aresztowano 35 studentów bułgarskich, których podejrzewa się o utrzymywanie stosunków ze zamachowcami w Sofji. Aresztowani należą do stowarzyszenia bułgarskich studentów komunistów.

Ząb za ząb.

Japończycy wydali prawo, zabraniające nabywania ziemi tym obywatelom, którzy to samo czynią z Japończykami u siebie. Zakaz odnosi się przedewszystkiem do Amerykan.

Trzęsienie ziemi na Kamczatce.

W pierwszej połowie kwietnia było na półwyspie Kamczatce trzęsienie ziemi, ale było dosyć łagodne.

Śnieżyca

grasuje w niemieckich górach R. t. n. Miejscami stoi śnieg na 8 centymetrów wysoko, przyczem panuje 3 stopnie mrozu.

Grabski apeluje do Sejmu.

Prezes ministrów Grabski zamierza w tym jeszcze tygodniu zaapelować do Sejmu w sprawie zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego.

Zrywają ze socjalistami.

Gdańskie chrześcijańskie związki zawodowe uchwały nie świętować w dniu 1 maja.

Rocznica powstania Rzymu.

W esłych Włoszech obchodzono 21. kwietnia jako rocznicę powstania Rzymu

Przeszło 200 trupów

wydobyto już z pod gruzów katedry w Zofji, a wciąż jeszcze wydobywają hałsy zwłok. Również i mierzą codziennie ciężko ranni, których było przeszło 300.

Nowa zbrodnia bolszewików.

Ks. Prob. Dmowski został skazany na rozstrzelanie pod pozorem udziału w monarchistycznej organizacji szplegowskiej.

Następuje kara.

Turcy mszczą się po silnym powstaniu na Kurdach. W Djaberkirze powieszono 43 osoby, oskarżone o udział w powstaniu.

Na rozpuszczenie

150 tys. robotników zanoszą się w Danii.

Bojowcy się ruszają w Gdańsku.

W poniedziałek było w Gdańsku zebranie okręgowego związku niemieckich organizacji bojowych, na którym wygadywał major Wagner na walkę narodowościową w Gdańsku, do której Gdańsk sam się przychylny.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero 1 maja

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół”. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 24 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali ćwiczeń przy placu Piastowskim.

Zebranie zaś zarządu odbędzie się w czwartek dnia 23 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu druha Kaletty.

Chojnice. Bacność sokoli! Okręg V Berliński Związku Sokół Polskich w Niemczech zaprasza nas na zlot jubileuszowy, który odbędzie się podczas Zielonych Świąt w Berlinie.

Druhowie mający zamiar brać udział, winny zgłosić się najpóźniej na zebraniu zarządu, które od-

będzie się w czwartek, dnia 23 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu druha Kaletty, gdzie się dowiedzą bliższych szczegółów.

Chojnice „Sokół” Chojnice. Wobec tego, że nie wszyscy drubowie na ostatnią lekcję stanęli, przeto przypominam, że następne ćwiczenia odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 20 w hali przy pl. Piastowskim przyczem zaznaczam, że drubowie, którzy nie staną do ćwiczeń wolnych z karabinami, nie będą do zawodów o nagrody dopuszczeni. Naczelnik.

Chojnice. Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Z. Z. K. odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Ozarnieckiego daw. „Reichsh f”. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza o liczny udział wszystkich kolegów. Zarząd.

Chojnice. Zbiórka Tow. Handlowców w czwartek wieczorem o godz. pół 7 za bramą czeluchowską celem zwiedzenia elektrowni. O liczny udział uprasza się.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia”. Ważne zebranie „Lutni” odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 8. wiecz. w hotelu p. Kaletty. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych uprzejmie prosi o przybycie Zarząd.

Duża Kłodawa Nadzwyczajne walne zpranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się niedzielę 26 bm. o godz. 5 po poł. w hotelu pana Narlocha. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Wolność

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w lokalu Eagla.

O liczny udział prosi Zarząd. Ogorzeliny. Wiec Związku Ludowo Narod. odbędzie się w Ogorzelinach zaraz po nabożeństwie na sali p. Weilandta.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum. Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano na mocy kontraktu małżeńskiego, że małżonkowie: rolnik Wilhelm Mańka i Bronisława ur. Wziętek z Sławęcina, robotnik Władysław Chmara i Józefa ur. Michalak z Raclawek, rolnik Jan Krenski i Józefa ur. Derdowska z Rytla, rolnik Bolesław Machalewski i Leokadja ur. Modrzejewska z Rudzin, gospodarz Andrzej Wollszlegier i Anna Wanda z Kohls z Silna, rolnik Władysław Meger i Marta ur. Fojut z Lutomia, kupiec Anastazy Przewoski i Elżbieta ur. Szczepańska z Brus, właściciel dóbr ziemskich Władysław Januszewski i Franciszka ur. Gollnik z Pawłowa, robotnik Jan Gierszewski i Franciszka ur. Synak z Męcikała, szewc Marcei Oliki i Agnieszka ur. Ryngwelska z Borowego Młyna, stolarz Feliks Dykmann i Małgorzata ur. Gemba z Swornigac zawarli ogólną wspólność majątkową.

Chojnice, dnia 11. kwietnia 1925 r. 934

Sąd Powiatowy.

Mamy do oddania w mniejszych i większych partjach:

ospę żytnią, makuch rzepakowy, oraz słonecznikowy.

ROLNIK, Chojnice

Telefon 273 Telefon 273

Komunikat. Nadesłaj charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu trzech złotych.



Osobiście przyjmuję dwunasta—siodma. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog, Szyller-Szkolnik, Pięka 25.

Najkorzystniejszy zakup

najlepszych papów dachowych 1) 0000 2) 000 3) 00 4) k l. smoła drewniana, karbolineum lepny, wapno w kawałkach cement (Wysoka), trzeina w 3 gatunkach, gips, kredy pła-wione, splise dachowe, wszelkie farby. — Smoła destylowana — nadchodzi w 14 dniach. — Nowość: „Kit dachowy”. Wszelk. żelaza sztabowe, krótkie oraz wszelkie gatunki gwoździ

poleca 941

Paweł Felski, Brusy.

Polecamy ze składu makuchy śrót z nasienia słonecznika, pasza pożywna mleko twórcza po najtańszych cenach

Landw. Grosshandels-gesellschaft

z. o. p. filje Chojnice — Tuchola.

Maszyna dziewczynę

do rznienia torfu używana, lecz w dobrym porządku sprzedana 935 do dziecka z lepszej rodziny. Knitter, Raciąż Richterowa Dworcowa 42.

Odwołanie.

Licytacja u p. Lewińskiego w Brusach wyznaczoną na piątek 24. bm. się nie odbędzie. 946

Winkowski

kom. sądowy.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 25. 4. o godz. 10. przed śpichrzem p. Jeleniewsk. w Chojnicach, ul. Pocztowa następujących przedmiotów: 930 1 konia gniadego 22 skrzyń cykorji 9 skrzyń makraonu 1 worek ryżu 20 worków kawy słodowej 9 skrzyń proszku do prania 10 ctr. ospy 2 ctr. sruła żytniego 40 funtów kakao 6 beczek śledzi ca 40 funtów pieprzu 11 skrzyń mydła alabastr ca. 1 ctr mydła (kawałka) różnego towaru, cykorji, kawy słodowej i proszku do prania 1 skrzynia opłatków owsianych 2 1/2 c r. kakao 1 ctr. proszku do pieczenia najwięcej dającym za gotówkę. Wisniewski Kom. sądowy, Chojnice. Dobrze utrzymany

wóz

platformowy (Roliwagen) na sprzedaż Spichlerzowa nr. 1 944 wchód przez podwórze.

Lakier do łodzi

(Bootslack) zagraniczny towar nadszedł i poleca 936 DROGERJA POD ORŁEM Aleksy Wojnowski Chojnice (Pom.), Rynek 11.

Pokój umeblowany

dla 1 albo 2 panów do wynajęcia. 943 Angowicka 3.

Wiec

Związku Lud. Narodowego w Ogorzelinach

odbędzie się 947 w niedzielę, dnia 26. bm. na sali p. Weilandta zaraz po nabożeństwie.

Towarzystwo hodowli drobiu w Chojnicach

Nadzwyczajne, walne zebranie odbędzie się w czwartek 23. kwietnia 25 wieczorem o godz. 8. w hotelu p. Engela.

- 1. Wybór zwierząt na grudiądzką wystawę 2. Zakupowanie i oddanie 1 ur płodowych, 3. Nowy wybór Zarządu, 4. Rejestracja gołębi pocztowych. 925 Zarząd.

Bacność I

Każdą ilość 942

sałaty

po 10 gr. za główkę sprzedaje Krajowy Zakład Poprawczy.

Służąca

najchętniej pozamiejsową dzielną i pilną w domostwie przyjmuje 940

Kruegerowa

fabryka listew Szosa Gdańska.

Mebl. pokój

od 1 maja do wynajęcia także 945

obiady

można pobierać Spichlerzowa nr. 1. wchód przez podwórze

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic

na miesiąc maj

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejscowość

ulica

pozwolenie pocztowe

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic

na miesiąc maj i czerwiec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem 4,15 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejscowość

ulica

pozwolenie pocztowe